Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 272 Katowice, niedziela 23-go listopada 1930. Rok 29

Ostatnia rozgrywka

Kilkanaście godzin tylko dzieli nas jeszcze od chwili, kiedy będziemy mogli powiedzieć sobie, że nietylko Państwo jako całość otrzymało Sejm do pracy, zamiast dotychczasowych Sejmów do gadania, lecz również Śląsk otrzymał swój prowincjonalny Sejm Śląski, który będzie umiał dostroić się do potrzeb miejscowych.

Pamiętać tu należy, że choć oba tak zwane „ciała ustawodawcze“ t. j. śląskie i warszawskie, mają tę samą nazwę „Sejm“, to jednak nie są one tem samem, w szczególności nie mają tych samych praw. Sejm Warszawski obejmuje całość życia państwowego i społecznego, wszystkie jego sprawy polityczne, gospodarcze, kulturalne i t. p. Sejm śląski natomiast obejmuje tylko sprawy ściśle wyliczone w ustawie o statucie organicznym Śląska. Są to sprawy gospodarcze i kulturalne. Spraw tych jest tyle i solidne opracowanie ich tyle wymaga czasu, że Sejm Śląski, gdyby szczerze i umiejętnie się niemi zajął, miałby sporo czasu zajętego — dałby jednak w ten sposób Śląskowi wzorowe ustawodawstwo. Tak też być powinno. Dotychczas jednak oba Sejmy śląskie zasady tej nie trzymały się. Nie możemy powiedzieć, że Sejmy te wcale nie pracowały. Owszem, w pracy tej jednak zawsze występował czynnik polityczny, czynnik wielki, który tu nie powinien był mieć miejsca. Przy takich sprawach jak budowa mieszkań, dróg, szkół, ulepszania szkolnictwa, administracji, popieranie rolnictwa, rzemiosła, podnoszenie i wspomaganie warstw robotniczych w ich potrzebach materjalnych — niema nic do czynienia polityka. Czy człowiek, który całą pracą dla dobra Śląska kieruje nazywa się dr. Grażyński, czy też inaczej, jest dla sprawy obojętnem, jeśli owoce tej pracy odpowiadają materjalnym i moralnym potrzebom Śląska i jego ludności. Nie ulega zaś wątpliwości, że praca dr. Grażyńskiego potrzebom naszym odpowiada. W szczególności z pracy tej zadowoleni jesteśmy jako członkowie Kościoła. Za czasów dr. Grażyńskiego bowiem, dzięki jego życzliwości można było wznieść na Śląsku około 60 nowych przybytków Pańskich i rozpocząć prace około wspaniałej katedry śląskiej.

Sejm śląski, który wybrać mamy w niedzielę winienby być odmienny od dotychczasowych. Największe owoce pracy zebierze Śląsk, **jeśli Sejm śląski za hasło nie będzie miał walkę z własnymi polskimi czynnikami rządowymi, ale współpracę z nimi.** Walka z panem Wojewodą śląskim i rządem polskim w Warszawie — co głoszą partje opozycyjne — tamować będzie tylko pracę dla dobra ludu śląskiego, nic mu w zamian nie dając. Z krzyków opozycji na Śląsku, rządy państwa nic sobie robić nie będą, wiedzą bowiem, że krzyk ten płynie z zawiści a nie ze szczerej troski o państwo, Śląsk i jego lud. Gdyby więc w Sejmie śląskim na podstawie niedzielnych wyborów miała zasiąść większość chadecko-niemiecko-socjalistyczna, musielibyśmy powiedzieć sobie, żeśmy zmarnowali jedną piękną niedzielę, cała opozycja bowiem rządzić nie potrafi, a tylko przeszkadzać będzie Wojewodzie Grażyńskiemu i psuć będzie to, co on dobrego zamierzy.

Jeśli życzymy dobrze Śląskowi i sobie, zamknijmy uszy na jęki i narzekania, jakie podnoszą się ze strony chorej opozycji, a pójdźmy za mężnym głosem wielu czcigodnych kapłanów naszych, którzy w odezwie, wczoraj w piśmie naszem ogłoszonej, nawoływali do głosowania na jedynkę. Jest to ostatnia rozgrywka. Jeśli wynik jej będzie taki, że jedynka otrzyma do Sejmu śląskiego większość, Śląsk będzie miał zapewnione silne rządy i spokój na pełną kadencję sejmową t. j. na conajmniej 5 lat.

Idąc za wezwaniem tych, co szczerze nam życzą, pójdźmy i w ostatniej godzinie jeszcze dopilnujmy, by każdy ze znanych nam wyborców obowiązek swój spełnił.

Cała Francja zadowolona z wyniku wyborów sejmowych.

Paryż. Nietylko dzienniki paryskie tłomaczą wyniki niedzielnych wyborów do sejmu warszawskiego. Prasa prowincjonalna poświęca tym wyborom również obszerne komentarze, nacechowane wielką dla Polski życzliwością. Przykładem tego służyć może artykuł, który się onegdaj ukazał w dzienniku „Le Bourguignon“, organie kół radykalnych departamentu Yonne, który pisze, że **silna Polska, pracujaca w atmosferze wzajemnego zaufania nad swoim rozwojem duchowym i materjalnym, jest niezbędnym czynnikiem utrzymania pokoju.** Interes Polski identyczny jest z interesem ogólno-europejskim. Ze względu na swe położenie geograficzne, Polska jest wałem ochronnym, którego naturalną podporą jest Francja. Ratując samą siebie od anarchji, Polska ma jeszcze więcej prawa, liczenia na pomoc Francji w razie niebezpieczeństwa. **Wybory polskie sa triumfem patrjotyzmu polskiego** — pisze dziennik — i który kończy okrzykiem: „Niech żyje Polska“.

Akademja ku czci Zeromskiego.

Warszawa. W sali Towarzystwa Higjenicznego odbyła się uroczysta akademja ku czci Stefana Żeromskiego, świetnego pisarza polskiego, w 5-tą rocznicę jego zgonu, zorganizowana przez zarząd okręgowy Warszawskiego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej szkół wyższych. Na akademję przybyli minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławomir Czerwiński, liczni przedstawiciele świata kulturalnego z Wacławem Sieroszewskim i Kadenem Bandrowskim na czele oraz młodzież akademicka.

Innych chcą rozbroić, sami zaś zbroją się

Głos francuski o polityce niemieckiej.

Paryż. W dzienniku „Intrasigeant“ deputowany Fabry omawia taktykę konferencji rozbrojeniowej w Genewie i zaznacza, iż w chwili, gdy w Berlinie i w Rzymie wysuniętą jest na pierwszy plan sprawa rewizji granic, Niemcy usiłują w Genewie sprowadzić zmniejszenie uzbrojenia do sprawy rozbrojenia Francji. Trudno nazwać polityką zbliżenia takie zachowanie się Niemiec, które polega na **zaciętem domaganiu się rozbrojenia innych, wówczas gdy u nich samych 9 miljonów wyborców, hittlerowców lub hugenbergowców zdecydowanych jest dopiąć rewizji traktatów nawet siłą,** jeżeli zajdzie ku temu potrzeba. Niemcy znowu zbyt szybko działają, chąc przeprowadzić zmniejszenie uzbrojenia przed rewizją traktatów. Obudzili oni u Francuzów instynkt samozachowawczy, który wytwarza potrzebną równowagę u naszego, czasem nieostrożnego, pokolenia.

Przymusowe przysposobienia przedwojskowe we Włoszech.

Rzym. W myśl uchwalonego przez Radę Ministrów projektu ustawy **o obowiązkowem przysposobieniu przedwojskowem,** zorganizowane będą przez milicję faszystowską we wszystkich gminach pod bezpośrednim kierunkiem Ministerstwa Wojny osobne dwa kursy roczne, na których nauka odbywać się będzie w dni świąteczne. Uczniowie podlegać będą egzaminom. W związku z tem zmienione zostało prawo o czasie trwania służby wojskowej. Przy zasadniczej służbie 18-miesięcznej przewidziane jest skrócenie służby do 12, 6 i 3-ch miesięcy. Jak zaznacza prasa zarządzenie to ma na celu przygotowanie pod względym fizycznym i wojskowym wszystkich obywateli państwa. Podkreślić należy, że wychowanie w duchu wojskowym zaczyna się w teraźniejszych Włoszech już w latach dziecięcych poprzez organizacje Balilla, awangwardzistów oraz Fasci Giovanili, a jednocześnie wszyscy członkowie partji należą do milicji. W ten sposób urzeczywistniona jest koncepcja narodu uzbrojonego.

TELEGRAMY.

Ciężkie kary na szajkę włamywaczy.

Katowice. Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa przeciwko szajce włamywaczy, którzy podczas pościgu postrzelili funkcjonarjusza policyjnego. Sąd skazał 5-ciu oskarżonych na więzienie od 2—8 lat, a 3-ch paserów na więzienie od 4-ch do 6-ciu miesięcy.

Wypadki górnicze.

Bytom. Na kopalni „Heinitz“ w Bytomiu trzej górnicy zostali zatruci gazem, jeden zdołał się wydostać z niebezpiecznego miejsca i zawołał o pomoc. Pogotowie ratunkowe wydobyło dwóch pozostałych w stanie ciężkim i odwiozło ich do lecznicy.

W Miechowicach oberwał się na kopalni „Prusy“ węgiel i zasypał górnika Pytlika. Pytlik w czasie akcji ratunkowej zmarł.

Zalew na Wileńszczyźnie.

Wilno. Z powodu znacznych opadów podniosły się wody w rzekach i rzeczkach, przepływających przez teren pow. Postawskiego. W niektórych miejscowościach wody zalały pola i drogi, uniemożliwiając komunikację. Włościanie przebywają zalane tereny konno lub na łodziach. Władze starościńskie poczyniły niezbędne zarządzenia.

Bułgarja interesuje się lotnictwem polskiem.

Warszawa. Dnia 22 b. m. przybywa do Polski dyrektor bułgarskiego lotnictwa cywilnego inż. Crokojew w towarzystwie jednego z najlepszych pilotów bułgarskich, Matiejewa. Celem podróży dyrektora lotnictwa cywilnego Bułgarji jest zapoznanie się z rozwojem naszego lotnictwa komunikacyjnego oraz materjału lotniczego dla nawiązania stosunków w tej dziedzinie pomiędzy Polską a Bułgarją.

Ostateczne zasądzenie zamachowców ukraińskich.

Warszawa. Sąd Najwyższy przez cały dzień wczorajszy rozpoznawał skargę kasacyjną obrońców Romana Bidy, Michała Tereszczuka, Iwana Wacka, Osipa Naorlewicza, Włodzimierza Machnickiego i Józefa Kiryluka, skazanych przez sąd przysięgłych we Lwowie za zamach na Targi Wschodnie. Polegał on na dokonaniu szeregu aktów terrorystycznych, m. i. podłożeniu maszyny piekielnej pod gmach zarządu Targów. Sąd we Lwowie skazał Bidę na karę śmierci, pozostałych terrorystów na karę po 5 lat ciężkiego więzienia. W dniu dzisiejszym zapadł wyrok Sądu Najwyższego, który skargę kasacyjną oddalił.

„Do X“ w Hiszpanji.

Bordeaux. Stacja radjo-telegraficzna w porcie Bordeaux otrzymała depeszę, iż hydroplan „Do X“ wylądował pomyślnie w porcie Santander na północnem wybrzeżu Hiszpanji.

Po wyborach w Ameryce.

Na nic by się nie przydało tuszować porażkę republikanów w Stanach Zjednoczonych w dniu wyborów. Jak również i to, że porażka republikanów jest bardziej może przegraną wodza niż armji — przegraną Hoover'a, prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Dotychczasowa karjera życiowa Hoover'a wiodła go od jednego powodzenia do drugiego. On to zorganizował w sposób nieporównany zaopatrywanie Europy w żywność podczas ciężkich lat 1915—1919; on przyczynił się do rozwoju eksportu (wywozu) amerykańskiego i wzrostu jego o 60 %; on w r. 1927 organizuje i przeprowadza budowę 250.000 domów, reprezentujących wartość 7 miljonów dolarów i zwalcza w ten sposób głód mieszkaniowy w Stanach; on też organizuje pomoc dla zatopionych miast i prowincyj podczas katastrofalnego wylewu Mississipi, on wygrywa walkę o kauczuk z Anglją, zmuszając do ustępstw rywala brytyjskiego swą nieustępliwością i zimną krwią.

To też gdy w r. 1928 dnia 6 listopada zostaje Hoover olbrzymią większością głosów obrany prezydentem Stanów Zjednoczonych, prasa amerykańska głosi triumfalnie: **„Pierwszy businessman (człowiek do interesów) Stanów stanął na czele pierwszego business - paople w świecie.“**

Ale od tej właśnie chwili kapryśny los odwraca się od Hoover'a. Szczęście opuszcza swego wybrańca w Białym Domu.

W chwili, gdy Hoover obejmował urząd prezydenta, spekulacja, która panowała już wszechwładnie na Wallstreet (ulica bankierów w Nowym Yorku), rozpanoszyła się jeszcze bardziej, ustokrotniła i dosięgła rozmiarów dotąd niebywałych. W chwili, kiedy Hoover rzucał w tłumy swoje hasło o niezwzruszonej „prosperity“ (dobrobyt) Ameryki, wszystko co żyje grało w Stanach na giełdzie i spekulowało gorączkowo.

Zapewne — nie było takiej mocy, któraby mogła temu zapobiec, zahamować pęd cyklonu spekulacyjnego. Nie leżało to również w mocy Hoover'a. Ale — prezydent, pierwwszy obywatel kraju, pierwszy businessman mógł podnieść głos ostrzegawczy, mógł alarmować opinję przez cały czas, przez całe 8 miesięcy, poprzedzających katastrofę. Interwenjuje — gdy wszystko już się wali, gdy krach już w pełni.

Ale i tu interwencji swej zakreśla Hoover ciasne granice. Rzuca hasło podjęcia robót publicznych, wzmożenia i utrzymania produkcji, ale powstrzymuje się od ostrzeżeń przed spekulacją, przed dalszym udziałem mas w grze giełdowej. Jego optymizm zostaje nawet wytłumaczony, jako zachęta do ponownego podjęcia spekulacyjnych manewrów. A nie dalej jak 1 maja rb. oświadcza Hoover:

„Chociaż minęło zaledwie sześć miesięcy od daty krachu giełdowego, jestem zdania, iż przebrnęliśmy najgorszy okres i wystarczy wziąć się nanowo z zapałem do pracy, aby zwiększyć jeszcze bardziej naszą presperity“...

I oto w trzy dni po tej mowie wybucha nowy, potężny kryzys giełdowy, który wstrząsa podstawami Wallstreet. A zaś Board of Trade (urząd pracy) waszyngtoński zmuszony był do przyznania się, iż cyfra bezrobotnych sięga trzech miljonów w okresie prosperity. Jednocześnie spadły na łeb na szyję ceny zboża, przynosząc farmerom nieobliczalne straty.

A prohobicja? (zakaz picia alkoholu). Na drugi dzień po objęciu władzy prezydenta, Hoover zaciska jeszcze ciaśniej klamrę ustaw antyalkoholowych. Syn kwakra (sekta w Ameryce) jest worgiem zaciętym piwa, wina, napojów wyskokowych. Nie widzi nie czuje, że w kraju rośnie coraz bardziej opór przeciw hypokryzji i uciskowi billu Volstead'a, przeciw wyzyskowi i zbrodniom butlegerów (przemytnicy alkoholu) przeciw łapownictwu i szmuglowi, które żrą jak gangrena cały kraj. Nie przewiduje rychłego zmierzchu prohibicji, tak samo, jak nie przewidział nadejścia krachu giełdowego. W rezultacie — daje fory swym przeciwnikom i odpycha od siebie część swych zwolenników. A jedyny republikanin, który 4 listopada wyszedł zwycięsko z wyborów, Dwight Morrow — ambasador Stanów w Meksyku, kandydat na prezydenta — wypowiedział się **przeciw prohibicji.**

Upadek popularności Hoover'a, pomimo wszystkich jego zasług, w świetle wyniku wyborów obecnych, wskazuje jasno, iż Hoover umie znakomicie rządzić tam, gdzie chodzi o rzeczy, ale zawiódł, gdy szło o ludzi. Był i pozostał świetnym businessman'em, okazał się natomiast złym znawcą ludzi i nastrojów mas. I dlatego też przegrana z dnia 4 listopada jest przegraną Hoover'a raczej, niż partji republikańskiej, której spora część w kwestji prohibicji podziela poglądy strony przeciwnej, t. j. demokratów.



Jak doszło do ostrzeliwania „Badenu“ przez powstańców brazylijskich?

Dowódca okrętu „Baden“ opowiada w liście, skierowanym do jednego z pism bamberskich, w jaki sposób doszło do krwawego ostrzeliwania tego okrętu w Rio de Janeiro.

Było to dnia 24 października, wówczas gdy powstańcy ruszyli na stolicę Brazylji celem obalenia dotychczasowego rządu. Okręt „Baden“, mający na swym pokładzie i pasażerów i ładunek towarowy, zawinął do portu w Rio tak dla wyładowania towarów jak zmiany podróżnych. Około godz. 10 przyszła na okręt wiadomość, że jeden z fortów wojennych, otaczających miasto i port, wywiesił czerwoną flagę, oraz że powstańcy zażądali od prezydenta republiki ustąpienia w ciągu pół godziny, grożąc, że w razie przeciwnym rozpoczną na miasto ogień armatni. Istotnie padło parę pocisków, uważanych za strzały na postrach, wkrótce zaś potem miasto znalazło się w rękach powstańców. Około godz. 5 „Baden“ był gotów z przeładunkiem. Papiery, potrzebne do wyjazdu, miał rzekomo „Baden“ wystawione już o godzinie 3 po południu. Kapitan Rolin twierdzi, że wziął jeszcze dodatkowo specjalne pozwolenie kapitana portu, by nie mieć trudności przy wyjeździe. O godz. 5 po południu kapitan Rolin dał rozkaz do wyjazdu z portu. Wywiesił na masztach wszystkie flagi, wskazujące czyją własnością jest okręt i dokąd płynie, po drodze witał sposobem marynarskim wszystkie forty i okręty wojenne, te zaś na pozdrowienie odpowiadały. U wylotu (wjazdu) do portu znajduje się fort Santa Cruz (Święty Krzyż). Kapitan Rolin skierował na fort ten swoją lornetę, w oczekiwaniu, że może otrzyma stamtąd jaki znak. Znaku żadnego. Rolin nie zauważył, wobec czego okręt popłynął dalej. Dziesięć minut może upłynęło, jak z tyłu dały się słyszeć naprzód jeden, a potem drugi wybuch. Rolinowi zdawało się, że to zwycięska rewolucja święci strzałami swoje zwycięstwo. Tymczasem, gdy okręt był od portu oddalony o jakie cztery mile morskie i właśnie ukazał się na lądzie ostatni fort — silne uderzenie wstrząsło okrętem i dał się słyszeć ogłuszający huk. Celnie wystrzelony granat uderzył w tylny maszt okrętu, tak, że obalił go na pokład. Uderzenie 24- czy 28 centymetrowego granatu było straszne. Ludzie, którzy tłumem stali na tylnym pokładzie i oglądali krajobraz, zostali zmieceni. Odłamki granatu zabiły 26 ludzi, około 35 zostało ciężko rannych. Niektórym ludziom granat urwał ręce i nogi.

BRANIBOR.

102) (Ciąg dalszy).

Już chciał rzucić się rycerz ku słowiańskiej braci, powiedzieć skąd jest rodem, jaka jego dola, gdy wstrzymała go treść zasłyszanej niewolników rozmowy.

— Sprzedadzą nas we Wenecji.

— Tam targowisko niewolników na straszliwym białym brzegu.

— Tam się zjeżdżają kupcy z całego świata.

— Wywożą z Riva degli Schiavoni słowiańskie chłopstwo na świat cały.

— Zeszłoroczna wojna duży plon handlarzom dała.

— Grecy mnóstwo Niemców nałapali.

— Tych nie wiozą do Wenecji, mógłby ich bowiem odbić cesarz, który roki odbywa we Weronie.

— On dziś bezsilny.

— Sam ledwie uciekł z rąk Greków.

— Rycerstwo jego w niewolne chłopstwo zmieniono.

— Rolę uprawiają, jarzmo ciągną w Grecji i na Sycylji.

— Pospolici jeno żołnierze widzą słonko Boże.

— Tak jest. Biada każdemu, kto wyższy urodzeniem i stanem. Temu nie wolno na świat wyjść, odetchnąć powietrzem.

— Każdy wódz i tysięcznik gnije w podziemnym lochu w Bizancjum.

— Śmierć tylko uwolni go z podziemnej jaskini.

Oniemiał Mieczysław z przerażenia, zamarły słowa na jego ustach. Z rozmowy się przekonał, że biada mu, jeśli go poznają. On... wódz cesarza. Zamiast ku ziemi ojczystej, do niewoli greckiej popłynie. Do lochu... na śmierć... na zgniliznę za życia...

Położył się na butwiejącym barłogu. Chce zasnąć, aby nie myśleć o jutrze, aby nie poddać się rozpaczy, jaką myśl o przyszłości niesie.

. . . .

Okręt się kołysze, wybiega na szczyt fali, aby z falą lecieć w przepaść, jako myśl ludzka ze szczytów nadziei w bezdeń rozpaczy spada.

Chwieje się fala coraz bardziej, kto stał na nogach, na ziemię się wali, pociemniał świat, z pokładu słychać okrzyki zgrozy.

— Bora!! Bora!!

A ten wicher „bora“ na szafirowem przestworzu morza to śmierć i zatrata. Przyniósł na lica Mieczysława uśmiech.

Z nowiną śmierci wstąpiła w serce niewolnika nadzieja...

Przyjdzie śmierć i uwolni go z więzów, z kajdan... Ludzie, którzy w grobach leżą, już nie płaczą... Suche ich oczy... Usta martwe nie jęczą... Umiera człowiek, zniknąć musi rozpacz. Zmarnieje ta żmija, co serce żre...

Tak się łudził Mieczysław. Pociesza sie śmiercią, która w oczy patrzyła. A ludzie szaleli z rozpaczy i ze strachu.

. . . .

W Braniborze niepokój wielki, wszystko nowin z za Alp czeka. Choć rok już wnet upłynie, skąpe tylko wieści nadchodza, sprzeczne ze soba nowiny rozbitki z cesarskiej armji przynoszą. Tyle wiadomo napewno, że cesarz żyje, że resztki swej armji zgromadził we Weronie, że tu snuje plany dalszej wojny, obmyśla skąd wziąć na ten cel ludzi, skąd zdobyć pieniężne zasoby. Wiadomem jest, że przy cesarzu bawi się we Weronie pobożny kapłan Wojciech, ze znakomitego rodu czeskiego Sławników, który gorąco Ottonowi wojnę odradza, obowiązki miłości bliźniego mocarzowi chrześcijańskiemu przypomina.

— Nie krew nam rozlewać — mówił Wojciech Sławnik — ale pogańskie ludy opowiadaniem do nauki Jezusowej nawracać.

Co się stało z Dietrichem, Mściwojem, z Bernardem, tego nikt nie wie i dowiedzieć się nie może. Przy cesarzu ich niemasz, zginęli gdzieś w świecie, jakby za morze wyjechali. Przyjdzie pogłoska, że żyją i we Włoszech się ukrywają, druga wieść niesie, że w niewoli saraceńskiej, w Azji, w podziemnych lochach gniją.

Wszystko smutne, wszystko... oprócz Wilhelma i Adelajdy. Dla nich zakwitł maj życia, zapłonęło gorące ich miłości. Trudno nakazać sercu, aby bić przestało, trudno zabronić sercu kochać, tak jak trudno, aby lody grudnia ostały się przed promieniami wiosennego słońca. Na łące, zakwitłej wśród lasu, czułą pieśń o miłości Wilhelm Adelajdzie śpiewa, wpatruje się w oczy dziewczęcia, które wstydem płonie, miłosnych słów słuchając. Zapomnieli o Mściwoju, zapomnieli o niesnaskach, przebaczył krasawicy Wilhelm doznane urazy, gorącemi pocałunkami zagoiła rany jego serca nadobna dziewoja.

A przecież dziś smutek jakiś w oczach Wilhelma. Uśmiech dziewczęcia, jej liczne pocałunki nie rozpróczyły chmur z białego czoła młodziana.

— Tyś smutny?

— Jam temu nie winien.

— Czyjaż więc wina? O szczęściu, o miłości dawniej mi śpiewałeś...

— Ziemia mi niebem była, gdym całował różane usta twoje.

— Dziś jest piekłem? Cóż cię dzisiaj smuci?

— Myśl o jutrze...

— Jakto?

Wilhelm objął ramieniem dziewoję, przytulił do siebie, wpatrzył się w jej oczy, patrzał łakomie na wielką krasawicy urodę.

— Jutro przyjdzie nieszczęście.

— Jakie?

Zaśmiał się smutno młodzian i rzekł z goryczą:

— Jutro może znowu przyjdzie jaki Mściwoj, a ty, uwielbiona przez niego, nogą mię kopniesz, zdepcesz serce moje...

— Nie, nie. To się nie stanie.

— Kto mi dowiedzie, że mogę być spokojnym?

— Przysięgi, które codzień z ust mych słyszysz.

— Przysięgi! Miłosne przysięgi! Bańki mydlane! — zawołał z niewiarą młodzieniec.

Jeśli przysięgom nie wierzysz, czegóż chcesz ode mnie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca.

Niedziela ostatnia po Ziel. Świątkach.

Niedziela 23 listopada — Św. Klemensa I papieża, męcz., † 102. Św. Felicyty, matki 7 męczenników.

SŁOW.: MIŁYWOJ.

Jutro poniedziałek, 24 listopada: Św. Jana od Krzyża, kapłana, wyznawcy.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.08,	o godz. 15.52
Księżyca	„ 10.50,	„ 17.46

Długość dnia 8.44.

Słońce wchodzi w znak Panny, o godz. 4.50.

Zmiany powietrza: wietrzno, deszcz. — Jutro: ostry wiatr, pogodnie, sucho.

Głosować jak najwcześniej!

Podczas głosowania do sejmu w ubiegłą niedzielę, w niektórych obwodowych komisjach wyborczych po zamknięciu lokalu wielu wyborców nie mogło już spełnić swego obowiązku i oddać głosu.

Wobec powyższego pożądane jest, **by głosowano przeważnie przed południem lub w południe, gdy ruch w komisjach jest mniejszy,** celem umożliwienia spełnienia obowiązku obywatelskiego wszystkim tym, którzy do południa stawić się nie mogą.

— **Pomniki na grobach poległych żołnierzy.** Prezydent Rzeczypospolitej przyjął członków komitetu obchodu 10-lecia najazdu bolszewickiego na Polskę. Delegacja wręczyła prezydentowi srebrny medal, wybity na pamiątkę rocznicy państwowej. Na zapytanie prezydenta p. Mościckiego delegaci odpowiedzieli, że prace komitetu trwać będą do imienin marszałka Piłsudskiego, a więc do 19 marca przyszłego roku. Działalność komitetu idzie w kierunku stawiania pomników na grobach poległych na wojnie żołnierzy. Dotychczas komitet wystawił 1400 pomników.

— **Inspekcja zdrowia.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym podaje instrukcję normującą i upraszczającą zasady prac inspekcji wojewódzkiej służby zdrowia. Według instrukcji, organami wojewódzkiej inspekcji zdrowia są: naczelnik wydziału zdrowia, inspektor lekarski oraz inspektor farmaceutyczny. Każdemu z nich podlega ściśle określony dział pracy, omówiony w instrukcji.

— **Ustawa o spółkach akcyjnych.** Pisma warszawskie donoszą, że w najbliższym czasie nastąpi ogłoszenie w formie dekretu nowelizacji ustawy o spółkach akcyjnych.

Województwo śląskie

* **Śląsk w obronie Pomorza.** W środę, 19 bm. odbyło się w Katowicach zebranie konstytucyjne wojewódzkiego komitetu „Miesiąca Pomorza". Zebranie zagaił prezes zarządu okręgowego Z. O. K. Z. p. dr. Nowak, kierownik okręgu p. dr. Kudlicki wygłosił referat o celach i organizacji „Miesiąca Pomorza".

Po wygłoszeniu referatu wybrano komitet wykonawczy, oraz komisję rewizyjną i komitet honorowy. Po zapoznaniu się z programem propagandowym postanowiono urządzić propagandową bezpłatną akademję, która odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach dnia 7 grudnia br. Ponadto w ramach „Miesiąca Pomorza" odbędzie się zebranie naukowe, zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku, Towarzystwo Historyczne i Towarzystwo Geograficzne.

Postanowiono zwrócić się do wszystkich organizacyj społecznych z wezwaniem o urządzanie specjalnych zebrań w tym czasie, poświęconych Pomorzu. Ponadto w kinach będzie wyświetlany specjalny film o Pomorzu, ponadto zaś w okresie „Miesiąca Pomorza" w pewnych dniach będą wygłaszane w kinach przed wyświetleniem programów krótkie prelekcje o Pomorzu. W ciągu „Miesiąca Pomorza" zorganizowana będzie zbiórka na hydroplany wojenne i pracę narodową na Pomorzu. M. in. w tym celu wydane zostaną specjalne nalepki w cenie po 10 groszy. Na terenie Śląska „Miesiąc Pomorza" odbywać się będzie od 25 listopada do 16 grudnia br.

* **Wystawa dzieł śląskich malarzy.** W sobotę 22 listopada o godzinie 5 po południu w lokalu przy ulicy Poprzecznej i Pocztowej w Katowicach odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy obrazów śląskich malarzy. Aktu otwarcia dokona wojewoda dr. Grażyński. W wystawie bierze udział około 30 malarzy. Wystawionych będzie około 150 obrazów.

Z Katowickiego

Katowice. (Udaremniona ucieczka więźnia.) Przed mniejwięcej 5 laty niejaki Antoni Piela z Dębu został skazany na 10 lat więzienia, ponieważ dokonał szereg kradzieży. Piela jest człowiekiem sprytnym, przeto władze mają stale z nim do czynienia. Jest on także odważny i przedsiębiorczy i dzięki tym zaletom uciekł już kilka razy podczas transportów, chociaż miał kajdany na rękach. Gdy potem zostanie ponownie aresztowany, co zdarza się niedługo po ucieczce, odpowiada on znowu przed sądem za sprawki, które dokonał podczas pobytu poza murami więzienia. Pewnego dnia Piela uciekł z pociągu pomiędzy Katowicami a Mikołowem. W dniu tym miał on bowiem odpowiadać przed sądem w Mikołowie. I uciekł z przedziału wagonu, chociaż był zakuty w kajdanki. Uczynił on to w ten sposób, że silnem uderzeniem pięści otwarł drzwi wagonowe, poczem wyskoczył z pociągu i znikł w pobliskim lesie. Przez dwa dni żył on na wolności, aż został schwytany i osadzony w celi więziennej. W tych dniach Antoni Piela został zawezwany przed sąd w Katowicach, aby odpowiadać za kradzież mieszkaniową u Kieliszowej w Jaśkowicach. Aby znowu nie uciekł, oskarżony miał podczas rozprawy kajdanki na rękach. Do winy się nie przyznał, a Kieliszowa nie mogła go dokładnie poznać. Z tego powodu trybunał wydał wyrok uwalniający. Zaznaczyć należy, że to nieprzyznanie się do winy wydawało się trochę dziwne, gdyż poprzednio Piela sam siebie oskarżył. Lecz wkrótce zagadka rozwiązała się: Piela chciał wyjść z celi, gdyż spodziewał się, że może zdarzy się sposobność do ucieczki. Sposobność ta — zdaniem jego — zdarzyła się po skończeniu rozprawy. W jednym momencie bowiem wyskoczył on z ławki dla oskarżonych, wypadł na korytarze, przewrócił kilka kobiet i zmykał ku drzwiom. Lecz tym razem ucieczka się nie udała. Jeszcze w budynku sądowym Piela został schwytany przez policjantów i osadzony w celi więziennej.

Mysłowice. (Wydzierżawienie parcel.) Magistrat miasta Mysłowic podaje do wiadomości, że jest do najęcia łąka, przytykająca do szosy Mysłowice — Radocha. Nadto zarząd miasta wydzierżawi jedną 3-morgową parcelę na jeden wor. Bliższe informacje w magistracie.

— (Nowa szosa pomiędzy Śląskiem a zagłębiem dąbrowskiem.) W ubiegły czwartek bawiła w Katowickiem osobna komisja, która przyjęła wszystkie urządzenia i roboty dokonane około budowy nowej szosy pomiędzy Mysłowicami a hutą Wilhelminy. Roboty te wykonano w ciągu bieżącego roku. Oddanie nowej szosy dla ruchu kołowego nastąpi w przyszłym tygodniu. Na brukowanie tej drogi zużyto 2 tysiące tonn kamieni. Ogółem brukowano 8 tysięcy 500 metrów kwadratowych drogi. Kamienie pochodzą z krajowych kamieniołomów, a inne materjały z krajowych wytwórni. Po obu stronach jezdni znajdują się chodniki dla ludzi, idących pieszo. Na wiosnę zostaną zasadzone drzewa przydrożne. Koszta budowy tego odcinka szosowego wynoszą 150 tysiecy złotych.

Siemianowice w Katowickiem. (Filmy dźwiękowe.) Dwa największe teatry świetlne w Siemianowicach przestawiły swe przedsiebiorstwa na kina, wyświetlające filmy dźwiękowe. Z tego powodu 12 muzykantów zawodowych utraciło pracę i zgłosi się zapewne w urzędzie pośrednictwa pracy celem otrzymania zapomóg na bezrobocie, gdyż wątpić należy, by otrzymali nowe stanowiska, a temsamem zarobki na codzienne utrzymanie.

Z Król. Huty

Królewska Huta. (Odczyt.) Towarzystwo Czytelni Ludowych w Królewskiej Hucie donosi: Ciekawy odczyt wygłosi w niedzielę, dnia 23-go listopada o godz. 5.30 po południu w auli gimnazjum żeńskiego z serji wykładów powszechnych uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. L. Wygrzywalski na temat: „Jak powstają i jak giną światy". Wstęp dla starszych 20 groszy, dla młodzieży szkolnej 10 groszy.

— (Koncert.) Chór męski „Rota" w Król. Hucie urządza w niedzielę 30 listopada w sali hotelu „Hrabia Reden" koncert muzykalno-wokalny ze współudziałem M. Gabrysiówny i orkiestry Skarboferme. Orkiestra odegra pod dyrekcją kapelmistrza A. Czaji Paderewskiego „Menuet" ku uczczeniu 70-letnich urodzin wymienionego mistrza. Oprócz innych utworów muzycznych utwory chóralne Moniuszki, Maszyńskiego oraz Nowowieiskiego „Bitwę pod Racławicami". „Baśń ludowa" odśpiewa chór męski „Rota" pod dyrekcją Leona Ponieckiego. Początek koncertu o godz. 19.30. Ceny od 1 do 3 zł.

— (Podziękowanie.) Magistrat miasta Królewskiej Huty składa tą drogą dyrekcji polskich kopalń skarbowych podziękowanie za bezpłatne przydzielenie 100 tonn węgla dla najbiedniejszej ludności, zamieszkałej w Królewskiej Hucie.

— (Czas sprzedaży towarów w okresie przedświątecznym.) Z Królewskiej Huty donoszą, że w okresie nadchodzących świąt „Bożego Narodzenia" wolno trzy niedziele, to jest 7, 14 i 21 grudnia 1930 roku mieć składy otwarte, mianowicie od godziny 14 do 19.

— (Uchwały magistratu). Na ostatniem posiedzeniu członków magistratu w Król. Hucie uchwalono 10 tysięcy złotych na zakup obuwia dla biednych dzieci szkół powszechnych. — Dla umożliwienia wypłat wsparć dla bezrobotnych w lokalach, zabezpieczonych przed zimnem i deszczem w czasie zimowym, magistrat uchwalił wydzierżawić w południowej części miasta salę Domu Polskim, w północnej części miasta salę przy ulicy Bytomskiej (właściciel p. Wieczorek), gdyż ubikacje urzędu pośrednictwa pracy są zbyt szczupłe i nie mogą pomieścić większej ilości bezrobotnych, czekających na wypłaty. Pod koniec posiedzenia ustalono czynsze za mieszkania nowo wybudowane w gmachu miejskiej kasy oszczędności.

Z Swiętochłowickiego

Świętochłowice. (Nagły zgon.) We wczorajszym numerze „Katolika" składaliśmy małżonkom Piotrowi i Marji Kusiom życzenia z okazji złotego wesela, które mieli obchodzić w sobotę, dnia 22 bm. Tymczasem, jak nam donoszą, Jubilat zmarł nagle i w sobotę, dniu jubileuszowym odbył się jego pogrzeb. Zamiast radości, zapanował w rodzinie jego smutek. Nieboszczyk niech odpoczywa w pokoju!

1

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Urzędnik pocztowy sprzeniewiercą.) Zatrudniony w urzędzie pocztowym w Hajdukach Wielkich przy ulicy 3 Maja 10 Józef Paluch, lat 40, zbiegł po dokonaniu sprzeniewierzenia na szkodę urzędu pocztowego w Hajdukach Wielkich. Chodzi w tym wypadku o mężczyznę średniego wzrostu, silnej budowy ciała, twarz okrągła, bez zarostu. Istnieje przypuszczenie, że Paluch będzie starał się przejść na stronę niemiecką. Policja wdrożyła śledztwo, celem ustalenia kryjówki niesumiennego urzędnika.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Zebranie rady rodzicielskiej.) Dnia 19 listopada odbyło się zebranie rady rodzicielskiej komunalnego gimnazjum w Szarleju, obejmującej rodziców uczniów gimnazjum z Szarleja i okolicznych gmin. Referat o współdziałaniu domu ze szkołą w wychowaniu młodzieży wygłosił dyrektor Tyran, podkreślając konieczność zaufania rodziców do grona nauczycielskiego. Po referacie złożył sprawozdanie ustępujący zarząd, poczem wybrano nowy z prezesem Kazimierzem Schaeferem z Wielkich Piekar. Następnie omówiono program pracy na bieżący rok szkolny, który przewiduje: 1. wycieczki uczniów w lecie, 2. ogólne i klasowe zebrania rady z pogadankami na tematy wychowawcze, 3. zorganizowanie kolonij letnich dla uczniów gimnazjum, 4. dożywianie uczniów dojeżdżających, 5. urządzenie wspólnego zebrania towarzyskiego rodziców i profesorów. Na zebraniu obecnych było 250 osób.

Z Pszczyńskiego.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Nagły zgon.) W szpitalu Spółki Brackiej w Orzeszu zmarła nagle — podczas przeprowadzania zabiegu lekarskiego — 26-letnia Walerja Kusiówna z Bujakowa. Kusiówna leczona była na otwartą gruźlicę. Według orzeczenia lekarza, śmierć mogła nastąpić wskutek zatoru powietrznego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Pobicie policjanta.) Gdy pewien posterunkowy odstawiał na policję znanego awanturnika Karola Pilarza z Murcek, spotkała go przykra przygoda. Niedaleko urzędu okręgowego napadło na policjanta kilku młodych ludzi, mianowicie brat przytrzymanego Pilarza, Teodor, i jego kolega Franciszek Kiszka. Wymienieni oraz przytrzymany K. Pilorz rzucili się na posterunkowego policji i pobili go dotkliwie. Wszystkich awanturników przytrzymano i osadzono w więzieniu sądowem w Mikołowie.

Z Rybnickiego

Rybnik. (O schronisko dla ubogich.) Miasto powiatowe Rybnik posiada 22 tysiące mieszkańców, lecz dla bezdomnych nie posiada odpowiedniego schroniska. Z tego powodu wielu biedaków, zwłaszcza włóczęgi nocuje na polu lub w stodołach, niekiedy zaś zlituje się policja i daje nocleg biedakowi w areszcie policyjnym. Miasto Rybnik musi posiadać odpowiednie schronisko. W swoim czasie radzono, aby schronisko takie urządzić w budynkach obok starego ratusza. Projekt ten nie został wykonany z powodu braku środków. A jednak o urządzeniu schroniska trzeba będzie pomyśleć i wykonać uchwałę jak najprędzej ze względu na tych najbiedniejszych pomiędzy biednymi.

Boguszowice w Rybnickiem. (Ofiara pracy.) Zatrudniony na kopalni Blüchera górnik Szczepaniak, został w nocy na 20 bm. przez spadający węgiel zasypany i na miejscu zabity. Zmarły był długoletnim wiernym abonentem „Katolika".

Biertułtowy w Rybnick. (Śmiertelny wypadek.) Zatrudniony w fabryce brykietów kopalni „Emy" robotnik Jan Sobała z Biertułtów, lat 32, doznał śmiertelnych obrażeń podczas wykonywania pracy zawodowej. Śmierć nastąpiła wskutek zgniecenia klatki piersiowej. Robotnik Sobała był żonaty i osierocił dziecko.

Knurów w Rybnickiem. (Rozbój.) Gdy naczelnik gminy Józef Mrozek stał przed swem mieszkaniem, został napadnięty przez dwóch mężczyzn. Jeden z napastników rzucił Mrózkowi garść pieprzu w oczy, drugi opryszek skradł tekę skórzaną, zawierającą 190 złotych. Nazwisk bandytów dotychczas nie ustalono.

Komorowice w Bialskiem. (Pożar.) Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w stodole Zuzanny Podleśnej w Komorowicach. Ogień zniszczył doszczętnie stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi około 11.000 zł. Budynek był ubezpieczony na 11 tysięcy złotych.

Brzezie w Rybnickiem. (Odsłonięcie płyty „nieznanego powstańca".) Onegdaj odbyła się w Brzeziu, pow. rybnicki, wspaniała uroczystość odsłonięcia płyty „nieznanego powstańca". Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym, w czasie którego ks. proboszcz wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie udało się miejscowe społeczeństwo i dzieci szkolne pochodem na miejsce, gdzie ułożono płytę. Przy płycie wygłosili podniosłe przemówienia p. inspektor Linca, p. dyr. Z.O.K.Z. Kudlicki, oraz przedstawiciel miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich. Przemówienia były przeplatane pięknemi deklamacjami dzieci, poczem wszyscy odśpiewali „Rotę". Następnie odbyło się uroczyste odsłonięcie płyty „nieznanego powstańca", w czasie którego złożono wieńce imieniem dyrekcji okręgu śląskiego Z. O. K. Z., szkoły, gminy i Związku Powstańców Śląskich. Po skończonej uroczystości udano się pochodem pod szkołę. Uroczystość wywarła na obecnych podniosłe wrażenie.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Rozbudowa seminarjum nauczycielskiego.) W roku bieżącym przebudowano dwa piętra na zachodniej stronie budynku klasowego seminarjum nauczycielskiego w Tarnowskich Górach. Roboty około tej przybudówki ukończono przed kilku dniami. — Także w szkole powszechnej dla chłopców osiągnięto nowe klasy dla szkoły uzupełniającej przez podział wielkiego strychu budynku szkolnego.

— (Targi.) Na jednym z folwarków hrabiego Henckla v. Donnersmarcka stwierdzono zarazę wśród bydła. Z tego powodu wydano zakaz urządzania targów na zwierzęta domowe w Tarnowskich Górach i okolicy. Gospodarze i handlarze, którzy przybyli na ostatni targ do Tarnowskich Gór, musieli wracać do domów bez zrobienia interesu.

— (Ziemniaki dla bezrobotnych.) W ubiegłym tygodniu otrzymali ziemniaki bezrobotni w Bobrownikach i Lasowicach. Pod koniec bieżącego tygodnia nadejdzie do Tarnowskich Gór kilka wagonów ziemniaków dla bezrobotnych i ubogich, zamieszkałych w Tarnowskich Górach.

Radzionków w Tarnogórskiem. (O powiększenie budynku szkolnego.) Liczba dzieci powiększa się stale w tutejszej gminie tak, że klasy szkolne nie mogą pomieścić wszystkich dzieci. Istnieje potrzeba, by postawiono tu nową szkołę. Należy się spodziewać, że naczelnik gminy oraz członkowie zastępstwa gminnego pomyślą o tej sprawie.

Z Lublinieckiego

Lubsza w Lublinieckiem. (Ruch ludności.) Według urzędowej statystyki gmina Lubsza miała w ubiegłym miesiącu 1012 mieszkańców, w tem 486 mężczyzn i 526 kobiet. W miesiącu tym nie zanotowano żadnych urodzin ani zgonów.

Jaworznica w Lublinieckiem. (Przymusowa sprzedaż.) W poniedziałek, dnia 24 listopada roku bieżącego o godzinie 4 po południu odbędzie się w cegielni w Jaworznicy pod Lublińcem publiczna sprzedaż 18 tysięcy sztuk czerwonych cegieł, za gotówkę najwięcej dającemu.

Z Cieszyńskiego

Bielsko. (Nieostrożność przyczyną śmierci.) W gospodzie firmy Jana Molina zdarzyło się w tych dniach wielkie nieszczęście. Szofer Alojzy Cienciała, lat 25 i 18-letni inkasent Wojciech Lipsa po dotarciu do Bielska ostatnim autobusem, udali się do lokalu powyższej firmy przy ulicy Krasińskiego w Bielsku i dla rozgrzania się, rozniecili ogień w piecyku gazowym, zapominając o uruchomieniu wentylatora, odprowadzającego niespalone gazy. Tym sposobem Cienciała i Lipsa ulegli zaczadzeniu. Wszelki ratunek był niemożliwy.

— (Usiłowane samobójstwo.) Żona byłego górnika, 42-letnia Czesława S. z Żebraczy, usiłowała odebrać sobie życie. W tym celu wypiła znaczną ilość lyzolu. Niedoszłą samobójczynię odstawiono do szpitala w Bielsku.

Z całej Polski.

Nowy Sącz. (Zniknięcie kasjera.) W Nowym Sączu znikł nagle kasjer komunalnej kasy oszczędności, Alfred Koberwein. Gdy punktualny zazwyczaj urzędnik nie zjawił się w biurze, posłano po niego do domu. Ale domownicy oświadczyli, że Koberwein wyszedł z domu o zwykłej godzinie. Ponieważ zaginiony miał przy sobie znaczniejszą sumę pieniędzy, zniknięcie jego daje pole do rozmaitych przypuszczeń. Poszukiwania podjęte przez policję nie dały dotąd rezultatu.

Wieluń. (Samobójstwo złoczyńcy.) Na szosie pod Wieluniem znaleziono auto, w którem leżał mężczyzna z roztrzaskaną głową. Szyba kierowcy oraz oparcie zbryzgane były krwią. Śledztwo stwierdziło, że morderstwa tego dokonano zapomocą wystrzału rewolwerowego w tył głowy. Tegoż dnia otrzymano na policji meldunek o popełnieniu samobójstwa przez niejakiego A. Caybeckiego, który przed dwoma dniami jeździł wynajętą taksówką do Katowic. Szofer Koźmiński w zamordowanym poznał kolegę swego, szofera Kacperskiego, a w samobójcy owego mężczyznę, który przed kilku dniami pertraktował z nim o wyjazd do Katowic. Dalsze śledztwo ustaliło, że istotnie samobójca był mordercą szofera Kacperskiego, którego zastrzelił i ograbił z gotówki 700 złotych w drodze powrotnej z Katowic. Taksówkę z zamordowanym zostawił na drodze, sam zaś udał się pieszo do najbliższej stacji Żydowa. W pociągu jednak zrabowane pieniądze ukradł mu nieznany sprawca. Dokonane morderstwo i fakt kradzieży tak podziałało na niego deprymująco, że postanowił pozbawić się życia.

Poznań. (Młodzieży nie wolno palić publicznie.) Zupełnie słuszne i godne uznania zarządzenie, wydane w trosce o dobre wychowanie młodzieży, weszło w życie w Poznaniu. Mianowicie tamtejsze władze wojewódzkie wydały zarządzenie, mocą którego młodzieży poniżej lat 16-tu nie wolno palić papierosów na ulicach, w miejscach publicznych, w zakładach oraz publicznych urządzeniach komunikacyjnych. Winni przekroczeń tego zakazu pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej, a nawet mogą być skazani na dom poprawy.

Jarocin. (Mleczarze pod pociągiem.) Dwóch mleczarzy Józef Ratajczak z Poręczowa i Jankowski z majątku Góra, wiozło mleko do Jarocina. Śpieszyło im się bardzo, więc zapuszczona barjera na przejeździe kolejowym bardzo im była nie na rękę. Przedsiębiorczy Ratajczak podniósł barjerę i przepuścił wóz Jankowskiego. Jankowski przejechał szczęśliwie. Chciał i Ratajczak pośpieszyć za nim, podciął więc konie i będąc już na torze ujrzał nagle pędzący wprost na siebie pociąg. Lokomotywa uderzyła w wóz i rozbiła go doszczętnie. Mleko zalało tor. Koń jeden został zabity, drugi ocalał. Ocalał również Ratajczak.

Gdynia. (Okropny wypadek.) Franciszek Krzemiński, zatrudniony jako stróż w firmie Żelazobeton w Gdyni w czasie inspekcji na nadbrzeżu szwedzkiem wpadł do dołu, o głębokości około 3 metrów i nabił się na wbity tam pal. Zawiadomione natychmiast pogotowie lekarskie, zabrało nieszczęśliwego do szpitala. Stan biedaka jest beznadziejny.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 21 listopada 1930 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów 43.23 zł. 100 franków francuskich 34.96 zł. 100 szylingów austrjackich 125.26 zł. 100 koron czeskich 26.39 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków francuskich 172.52 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 20 listopada 1930 r.

Żyto 18.75—19.00. Pszenica 27.00—28.00. Mąka żytnia 35.00—36.00. Mąka pszenna wyborowa 50.00 do 60.00. Mąka pszenna luksusowa 60.00—70.00. Otręby żytnie 10.50—11.00. Otręby pszenne średnie 13.00—14.00. Otręby pszenne szale 15.00—16.00. Jęczmień browarowy 24.50—25.50. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Majątek narodowy Polski
w zestawieniu z innemi państwami.

Jak wynika z zestawienia stanu majątkowego poszczególnych państw, Polska znajduje się pod względem bogactwa narodowego na dziewiątem miejscu.

Najbogatszem państwem w świecie są Stany Zjednoczone, których majątek narodowy przedstawia wartość 320.804.000.000 dolarów. Na drugiem miejscu znajduje się Anglja, posiadająca majątek na sumę 120.000.000.000 dolarów, następne zaś miejsca przypadają Francji, Rosji (przedwojennej), Niemcom, Włochom, Japonji i Kanadzie. Na dziewiątem miejscu znajduje się Polska z majątkiem narodowym wartości 15.000.000.000 dolarów. Mniejszy od nas majątek narodowy posiada Argentyna, Australja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Łotwa, Rumunja i Węgry.

Majątek narodowy, przypadający na jednego mieszkańca wynosi w Stanach Zjednoczonych 3035 dolarów, w Polsce zaś 517 dol.; zatem przeciętny Amerykanin jest sześć razy zamożniejszy od przeciętnego obywatela polskiego. Anglik zamożniejszy jest przeciętnie od Polaka 5 razy, Francuz $4\frac{1}{2}$ raza, Niemiec $2\frac{1}{2}$ raza, Duńczyk zaś 2 razy. Bogatsi są od nas również Włosi, Czesi i Łotysze, biedniejsi zaś Rumuni, Japończycy i Rosjanie.

Roboty budowlane na kolei Śląsk-Gdynia.

Jak wiadomo, w dniu 8 i 9 listopada roku bieżącego nastąpiło otwarcie dwóch nowowybudowanych linij, stanowiących południowy i północny odcinki magistrali, t. j. linji: Herby Nowe — Zduńska Wola i Bydgoszcz — Gdynia. Jednak na tych nowych linjach otwarto na razie tylko ruch tymczasowy, a to z uwagi na niezakończenie wszystkich robót. Po linjach tych kursuje obecnie 10 par pociągów dziennie, w tem 9 par pociągów towarowych i jedna para pociągów osobowych. Obecnie są prowadzone na tych linjach dalsze roboty, związane z wykończeniem budowy. Roboty te będą wykonywane bez przerwy przez całą zimę. W miarę postępu robót, liczba pociągów, puszczanych przez linję Herby Nowe — Zduńska Wola i Bydgoszcz — Gdynia, będzie mogła być stopniowo zwiększana, a zwłaszcza pociągów naładowanych węglem, który jest przeznaczony na wywóz węgla i innych towarów do krajów zamorskich.

Dnia 18 listopada roku bieżącego odbyła się w ministerstwie kolei konferencja, na której ustalono plan robót budowlanych przy budowie magistrali Górny Śląsk — Gdynia. Plan robót przewiduje, że na jesieni przyszłego roku linja Zduńska Wola — Inowrocław będzie mogła być oddana do prowizorycznego ruchu. I dopiero po uruchomieniu tego środkowego odcinka nowa magistrala kolejowa przyniesie wielkie korzyści, wynikające z faktu skrócenia połączenia południowo - zachodnich okręgów Polski z naszem morzem o przeszło 110 km. Do tego czasu transporty towarowe, zdążające ku morzu polskiemu, zmuszone będą nadal korzystać ze starego, bardzo przeciążonego szlaku kolejowego przez Częstochowę, Kutno i Bydgoszcz do Gdyni.

Na dalsze prowadzenie robót, związanych z wykończeniem magistrali Śląsk — Gdynia zostanie wystawiona w budżecie kolejowym na okres 1931/32 suma w wysokości 39 miljonów złotych. Oprócz tego ministerstwo kolei państwowych przewiduje, że na powyższy cel będzie mogło przeznaczyć z innych źródeł 11 miljonów złotych, tak, że łączny wydatek na budowę magistrali Górny Śląsk — Gdynia w przyszłym okresie budżetowym wyniósłby 50 milionów złotych.

ODEZWA.

Najprzewielebniejsza Kapituła Katedralna w Katowicach oświadczeniem swojem z dnia 15 b. m. opublikowanem w gazetach stwierdziła, że „Księża, którzy podpisali odezwę wyborczą Katolickiego Bloku Ludowego, nie naruszyli w niczem karności kościelnej, ponieważ nie istnieje żadne rozporządzenie Władzy duchownej, któreby im takiego podpisu zabraniało.“

Tem autentycznem stwierdzeniem my niżej podpisani księża czujemy się uwolnionymi od rezerwy, przestrzeganej dotychczas w tej sprawie i oświadczamy ze swej strony co następuje:

Jesteśmy najmocniej przekonani, że popieraniem Rządu i głosowaniem przy obecnych wyborach na listę nr. 1 — ze względu na układ stosunków w kraju — najskuteczniej i najlepiej służyć można sprawie Narodu i Ojczyzny a tem samem sprawie Wiary i Kościoła. — Dowód: pięciu księży naszych, wybranych do Sejmu w ubiegłą niedzielę z listy Nr. 1.

Któraż z list opozycyjnych ma większa albo przynajmniej równie wielką liczbę księży wśród swoich posłów? Facta loquuntur! (o fakta nam chodzi, nie o hasła i frazesy).

Kto więc rzeczonej sprawie równie skutecznie i roztropnie służyć pragnie, komu sprawa Narodu i Ojczyzny ważniejsza jest aniżeli sprawa partji, niech głosuje z nami na listę Nr. 1.

Grono księży z powiatu pszczyńskiego:

Ks. Długosz, proboszcz i radca duchowny, **Ks. Andrzej Zając**, proboszcz i wicedziekan. **Ks. R. Kulik**, proboszcz, **Ks. Kupilas**, prob.

SPORT.

Mistrzostwa Ligowe.

Aczkolwiek w niedzielę ubiegłą nie odbył się żaden mecz ligowy, mimo to tabela rozgrywek ligowych została zmieniona wskutek unieważnienia przez W. G. i D. Ligi meczu Ruch-Warszawianka (o szczegółach piszemy w specjalnej notatce).

Czy rozstrzygnięcie zielonego stolika będzie miało jaki praktyczny wpływ na zmianę ostatecznej decyzyj co do kwestji spadku Ligi — przekonamy się już w niedzielę dnia 23 b. m. wieczorem. Dnia tego walczyć będą obydwaj kandydaci do klasy „A“ Ł. T. S. G. z Ruchem Wielkie Hajduki w Łodzi, oraz Warszawiaka z Wartą poznańską w Warszawie.

Zasadniczo Warta i Ruch stają do tych zawodów jako faworyci w równym stopniu, wyżsi klasą gry od swych niedzielnych przeciwników. Co do Ruchu to wykazał on w dwa tygodnie temu na meczach z Wartą (dogrywka 18 min. i mecz towarzyski wygrany w stosunkuu 4:1, że jest on w dobrej formie. Pokonał on już raz Ł. T. S. G. na boisku Ruchu w Hajdukach 3:1 w okresie kiedy Ł. T. S. G. znajdował się w szczytowej formie.

W Krakowie: **Cracovia gościć będzie Czarnych ze Lwowa.**

Czwartem spotkaniem dnia będzie mecz **Pogoni** lwowskiej z krakowską **Garbarnią** we Lwowie.

Juvelia Cup.

W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrany dalszy ciąg rozgrywek mistrzowskich o puhar Juvelia i tak: W Katowicach Kolejowy P. W. zmierzy swe siły z K. S. Chorzów.

W Mysłowicach: K. S. 06 Mysłowice walczy z Naprzodem z Lipin, zaś w Załężu na boisku K. S. 06 zostanie rozegrane spotkanie między drużynami K. S. 06 Katowice a Policyjnem Kace.

Mistrzostwa Klasy B. Ligi.

W Paruszowcu: **K. S. Silesia — K. S. Slavia Ruda.**

Mistrzostwa klasy B.

W Wełnowcu: **K. S. Orzeł II. — Czarni Chropaczów.**

W Szopienicach: **K. S. „24“ — K. S. Wawel Nowa Wieś.**

W Siemianowicach: **K. S. 07 II. — K. S. Brzeziny** Śląskie.

Przygotowania Krynicy do mistrzostw hokejowych świata.

Ze względu na spodziewany liczny zjazd publiczności do Krynicy na hokejowe **mistrzostwa świata (1—8 lutego 1931 roku)** Komitet Organizacyjny tych zawodów powiększył pojemność trybun przy boisku głównem. Dotychczasowy blok główny został znacznie rozbudowany i przedłużony. Poza tem zostały wzniesione z pozostałych trzech stron boiska głównego nowe trybuny, tak że obecnie **stadjon hokejowy w Krynicy obejmuje 3000 miejsc siedzących i stojących.**

Pod trybunami mieścić się **będą szatnie, natryski, w wieży przy stadjonie — biura, urząd pocztowo-telegraficzny, kantor wymiany i t. d.,** wreszcie w osobnym budynku — bufety i ambulatorjum. Wszystkie ubikacje użytkowe będą ogrzewane centralnie.

Drugą poważną troską Komitetu Organizacyjnego jest „przedłużenie dnia zawodów“ przez umożliwienie rozgrywania spotkań w godzinach wieczorowych. W tym celu zawieszono nad boiskiem 20 reflektorów lustrzanych z lampami po 1500 watt każda (ogółem 30.000 watt), które pozwolą na rozgrywanie meczów po zapadnięciu zmroku. Dla porównania podajemy, że dotychczasowa instalacja elektryczna posiadała moc zaledwie 16 000 watt.

Wycieczki zagraniczne do Krynicy.

Mistrzostwa hokejowe świata są corocznie najbardziej atrakcyjną imprezą międzynarodowego sezonu zimowego. Nic dziwnego, że już obecnie do Komitetu Organizacyjnego Zawodów napływają zgłoszenia indywidualnych i zbiorowych wycieczek z zagranicy.

Pierwszy zgłosił się znany dziennikarz szwajcarsko-włoski, znawca hokeja p. Vico Rigassi z Berna, który oprócz zapewnienia osobistego przyjazdu zaproponował zorganizowanie wspólnej wycieczki dziennikarzy.

Również popularny tygodnik sportowy „Sportblatt“ (Wiedeń) zgłosił zamiar urządzenia wycieczki swych czytelników na mistrzostwa świata do Krynicy (1—8 lutego 1931 roku).

Znaczenie propagandowe tych wizyt nie wymaga komentarzy.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Od 1 września ubiegłego roku istnieje w **Dąbrowie Miejskiej** samodzielna kuracja z kościołem pod wezwaniem św. Józefa. W niedzielę 16 listopada obchodziła kuracja uroczystość poświęcenia nowego cmentarza, położonego po drugiej stronie szosy, przy drodze, prowadzącej na kopalnię „Nowa Wiktorja“. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Świerk z Bytomia, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Na zakończenie miejscowy proboszcz ks. Bonczkowicz podziękował tym wszystkim, którzy się przyczynili do założenia cmentarza.

Na szosie pomiędzy Rokitnicą i **Miechowicami** został przejechany przez samochód robotnik Maksymiljan Polaczek, który odniósł ciężkie okaleczenia. Kierownik samochodu, nie troszcząc się o rannego, odjechał w pośpiechu w kierunku Bytomia.

Z Zabrskiego.

Robotnik Wiktor F. z **Biskupic**, wypuszczony niedawno z więzienia popełnił krwawą zbrodnię. Po sutej pijatyce udał się późnym wieczorem do mieszkania swojej narzeczonej, którą posądzał o niewierność. Dobijającemu się do mieszkania otwarł drzwi brat jego narzeczonej. Bez namysłu F. pchnął go nożem w brzuch, poczem rzucił się na rodziców dziewczyny. Machając na oślep nożem, rozciął ojcu twarz, a matkę okaleczył w piersi. Policja aresztowała nożownika, rannych zaś oddano pod opiekę lekarską.

•

Dwie tłuste kradzieże popełniono w ostatnich dniach w **Zabrzu**. Rzeźnikowi Emanuelowi Mronczowi skradziono przeszło centnar mięsa wieprzowego a rzeźnikowi Breitkopfowi przy ulicy Brojastrasse około 3½ centnara różnych kiełbas.

•

Linja tramwajowa **Zabrze — Bytom** przebudowana została z szerokości wąskotorowej na szerokość normalnotorową. Normalny tor położono już prawie do samego Bytomia, a ruch otwarto na przestrzeni od Zabrza do kopalni „Hohenzollern“.

•

Według doniesienia gazet niemieckich położenie w hucie Donnersmarck **w Zabrzu** pogorszyło się znacznie. Liczba zamówień zmniejszyła się do tego stopnia, iż zarząd huty był zmuszony wydalić 100 robotników. Jeżeli w najbliższym czasie nie zajdzie zmiana na lepsze, natenczas należy się spodziewać dalszych wydaleń.

•

Żona oberżysty Mikołajczyka **z Zabrza** została napadnięta na schodach prowadzących do jej mieszkania. Bandyta zrabował około 100 marek i zbiegł niepoznany.

Z Oleskiego.

W poniedziałek wieczorem wtargnęło trzech uzbrojonych nieznanych mężczyzn do składu kupca Kocyby w **Koczanowicach** i skradli cały zbiór dzienny w wysokości 70 do 80 marek. Z łupem swym zbiegli w kierunku Kluczborka. Pościg za niemi był bezskuteczny.

Z Kluczborskiego.

W nocy na czwartek dokonano włamania do młyna spółdzielczego w **Kluczborku**. Włamywacze rozbili żelazną szafę, z której skradli około 4000 marek. Po włamywaczach niema śladu.

PROGRAM RADJOWY.

Niedziela, 23 listopada 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Piekarach Wielkich. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Niech każdy zostanie przy swej wierze". — 14.20 Muzyka. — 14.30 Odczyt rolniczy. — 14.50 Muzyka. — 15.00 Odczyt rolniczy. — 15.20 Muzyka. — 15.35 P. A. T. o przebiegu wyborów. — 15.40 Program dla dzieci z Wilna. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.40 Odczyt z Warszawy. — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 17.30 P. A. T. o przebiegu wyborów. — 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 „Bery i bojki śląskie — Karlik z Kocyndra (Profesor St. Ligoń). — 19.25 Odczyt z Warszawy. — 19.40 P. A. T. o przebiegu wyborów. — 19.50 Rozmaitości. — 20.00 Słuchowisko z Warszawy „Wesołe Kumoszki z Windsoru". — 20.30 Recital fortepjanowy M. Mirskiej z Warszawy. — 21.10 Kwadrans literacki. — 21.25 P. A. T. o przebiegu wyborów. — 21.30 Muzyka lekka. — 22.00 Feljeton p. t. „Premjera Nocy Listopadowej w Krakowie". — 22.15 Pieśni ludowe. — 22.35 P. A. T. o przebiegu wyborów. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (co pół godziny) P. A. T. o przebiegu wyborów.

Warszawa, fala 1.395.3: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji. — 14.00 do 15.00 Odczyty ro!…e. — 15.20 Muzyka. — 15.40 Program dla dzieci z Wilna. — 16.20 i 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. — Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 17.40 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Słuchowisko „Wesołe kumuoszki z Windsoru". — 20.30 Recital fortepjanowy. — 21.25 Muzyka lekka. — 22.15 Pieśni ludowe. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 12.10 Poranek symfoniczny z Warszawy. — 14.00 Pogadanka dla rolników. — 15.00 Kronika rolnicza. — 15.40 Program dla dzieci. — 16.00 Odczyt. — 16.20 i 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 do 23.00 Transmisje z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336.3: 8.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 9.30 Wiadomości z całego świata. — 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 12.05 i 12.25 Odczyty rolnicze. — 12.45 Wykład dla gospodyń. — 17.00 Koncert gramofonowy. — 18.15 Audycja dla dzieci. — 18.45 Koncert popularny. — 20.00 i 20.30 Transmisje z Warszawy. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 11.00 Nabożeństwo i koncert religijny. — 12.00 Koncert. — 16.00 Recital fortepjanowy. — 16.25 Pieśni. — 18.00 Koncert muzyki i śpiewów kościelnych. — 20.00 Muzyka kameralna. — 21.10 Słuchowisko. — 22.00 Koncert popularny.

Berlin, fala 418: 11.30 Kantata kościelna Bacha. — 12.00 Koncert z Wrocławia. — 14.30 Muzyka organowa. — 15.30 Pieśni. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 18.00 Koncert muzyki kościelnej. — 19.00 Kantata mówiona. — 21.10 „Stabat Mater" Józefa Haydna. — 22.50 Muzyka kameralna.

Wiedeń, fala 516.3: 11.05 Orkiestra. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.20 Opera. — 17.30 Muzyka skrzypcowa — 18.00 Muzyka fortepjanowa. — 19.00 Recytacje. — 19.40 Koncert symfoniczny. — 20.50 Orkiestra i soliści.

Poniedziałek, dnia 24 listopada 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 9.00 (co pół godziny) P. A. T. o przebiegu wyborów. — 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.50 Lekcja języka francuskiego. — 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt: „Z życia rzymskich aktorów". — 17.45 Muzyka lekka. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt „Oszczędność dźwignią postępu społecznego". — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. — 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.00 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 20.15 Pogadanka. — 20.30 Operetka „Domek trzech dziewcząt" Fr. Schuberta. — Po operetce feljeton p. t. „Stary niemowa i 100%-wy dźwiękowiec". — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 do 15.35 Komunikaty. — 16.15 Program dla dzieci starszych. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Muzyka lekka. — 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 19.25 i 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 20.30 Operetka „Domek trzech dziewcząt". — 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.40 do 19.25 Transmisje z Warszawy. — 19.55 Najnowsze wydawnictwa. — 20.30 do 23.00 Transmisje z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336.3: 7.15 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty rolnicze. — 17.45 Koncert kameralny. — 19.00 Opowiadanie historyczne. — 19.30 Rzeczy ciekawe. — 20.15 Operetka z Warszawy. — 22.15 Sygnał czasu.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.00 Recital wokalny. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 18.00 Muzyka operetkowa. — 20.30 Słuchowisko. — 21.20 Recital skrzypcowy.

Berlin, fala 418: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Muzyka. — 18.45 Sonata es-dur Roberta Kahna. — 19.30 Muzyka lekka. — 20.30 Słuchowisko „Cztery djabły". — 0.30 Koncert nocny.

Wiedeń, fala 516.3: 11.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Orkiestra. — 17.00 Program muzyczny dla dzieci. — 19.35 Koncert orkiestry. — 20.20 Koncert symfoniczny. — 22.10 Piosenki murzyńskie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

AGITUJCIE ZA NASZĄ GAZETĄ!

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc grudzień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówiene gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc grudzien 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

…………………… dnia ……………………

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc grudzien 1930 r.	1.50	0.21	1.71

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

…………………… dnia ……………………